

Dominik Sołowiej  
*Białystok*

## POEZJA RZECZY MAŁYCH

[rec. Ewa Alimowska, Dawid Alimowski, *Droga do domu*, V Świętojańska Seria Poetycka, Książnica Podlaska, Białystok 2015.]

Nakładem Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku ukazał się w 2015 roku tomik poetycki *Droga do domu* Ewy Alimowskiej i Dawida Alimowskiego. Książka opublikowana została w V Serii Świętojańskiej, prezentującej poetów związanych przede wszystkim z Białymstokiem i województwem podlaskim.

Ewa Alimowska urodziła się w Narwi. Ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim, a od ponad dwudziestu lat pracuje jako nauczyciel języka polskiego, plastyki i instruktor teatralny w ośrodku kultury. Jest autorką trzech tomików poetyckich (*Na imię mi tęsknota*, *Źródło snu* i *Róża pamięci*) i członkinią Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych. Tworzy również ilustracje do książek dla dzieci, teksty piosenek i muzykę do spektakli. Dawid Alimowski natomiast to uczeń drugiej klasy gimnazjum w Narwi. Jest laureatem Wojewódzkiego Konkursu Języka Angielskiego.

W podzielonym na dwie części tomiku to Ewa Alimowska jako pierwsza zaprasza nas do swojego poetyckiego świata. A trzeba od razu zdradzić, że mamy do czynienia ze światem pełnym kolorów i odcieni, światem bardzo malarskim, przenikniętym atmosferą wiejskiego krajobrazu. Jest to jednocześnie przestrzeń bliska, znana, oswojona, ale i miejsce, w którym dzieją się sprawy uniwersalne. Poetka, opowiadając o oswojonej rzeczywistości i ludziach, których zna i kocha, stawia bowiem fundamentalne dla literatury pytania: Jak przetrwać samotność? Jak poradzić sobie z druzgocącym upływem czasu, potęgującym uczuciem przemijania? Z jednej strony podmiot liryczny wiersza *Listopad* mówi:

[...] Na poręczach i na ramionach chłód. W cudzym domu  
jesteśmy tylko ludźmi, którzy się spotkali  
na brzegu samotności, jak na brzegu morza.  
[*Listopad*],

ale twierdzi przy tym, że jest szansa na przezwycięzenie egzystencjalnego rozdarcia, na nawiązanie prawdziwego kontaktu z drugim człowiekiem:

Wierzę [...], że ziemię posiadą  
cisi, dobrzy i skromni, co gracją różę  
i niosą plastry miodu pod niebem jaskólek.

A potem wstaje ranek bez tych, co odeszli,  
świt karczowanych sadów, obumarłych domów,  
i tylko rączka syna, ciepła i różowa  
jest kotwicą nadziei, gdy kończy się noc.  
[*O nadziei*]

Podmiot liryczny wierszy Alimowskiej dostrzega tragizm naszej egzystencji. Z jednej strony dążymy do tego, co dobre, a z drugiej – pozwalamy istnieć złu. Chociaż zostaliśmy stworzeni na boskie podobieństwo, to z pełną premedytacją popełniamy wciąż te same błędy. Co może nas ocalić? Odkupić? Przywrócić niewinność? Mówi o tym przytoczony fragment wiersza *O nadziei*. To cichość, dobroć, skromność i pracowitość. I jest jeszcze rodzinny dom, czyli miejsce święte, ocalające, punkt stały w ciągle zmieniającym się świecie. Na motyw domu zwraca szczególną uwagę prof. Kamila Budrowska w swoim artykule poświęconym twórczości Ewy Alimowskiej. Autorka tekstu pisze: „Stary dom jest wrośnięty w świat zewnętrzny – stanowi konieczny jego element, ale także i w świat wewnętrzny – gwarantuje ciągłość przeżyć pokoleń i daje szansę na odnalezienie samego (samej) siebie. Jednym z podstawowych wyznaczników owego <domowego> raju jest jego ład. Nic tu nie atakuje, nie wymyka się poznaniu, wszystko ma swoje ściśle określone miejsce”<sup>1</sup>. Dlatego bohater wiersza *Piosenka o starych domach* z bólem wyznaje:

Stare domy są nutami na pięciolinii wiatru.  
Liczba ich okien jest doskonała i podzielna  
przez wieczność.  
[...]  
Ich dachy opadają w dół linią doskonałości,  
w pentadzie mchu, liści, ptaków, cieni i niepewnych  
deszczy.  
Klamki są zerdzewiałe, a sny nie kończą się dobrze.  
Nikt nie staje na progu, a studnia umarła.

<sup>1</sup> K. Budrowska, *Oswajanie tęsknoty. O twórczości Ewy Alimowskiej*, w: *Zbliżenia. Portrety pisarzy*, cz. III, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok 2003, s. 9.

Prze okna czas przesypuje popiół [...]  
[*Piosenka o starych domach*]

Oprócz domu jest jeszcze coś innego, niezmiennego, przynoszącego nadzieję. To miłość – uczucie, które przetrwa nawet wtedy, gdy zabraknie człowieka:

[...] czemu to, co kochamy, jednak trwa na zawsze,  
jakby słowa miłości były jedynymi, które zostaną,  
nawet kiedy nie ma ust, które je szepczą,  
ani ciała, by objąć je mocno ramionami.  
[*Czemu łodzie odpływają*]

Aby usłyszeć słowa miłości, potrzebny jest dar słuchania. Bez niego, twierdzi Alimowska, nie potrafilibyśmy zrozumieć świata, który mówi do nas prostym i pięknym językiem. Dlatego podmiot liryczny wiersza *Głosy* przyznaje:

Zbieram głosy, ciche, najcichsze,  
głosy z dolin, głosy z gór, głosy o zapachu jabłek.  
W wysokiej trawie, żółknącej od sierpnia, całowane światem.  
[...] Głosy znikąd donikąd.  
Nawijam je na palce,  
nitki babiego lata,  
siwe włosy ziemi,  
przędzę żalu.  
[*Głosy*]

Ale nie tylko słuchanie ma dla nas ocalającą wartość. Także literatura, ta najwyższych lotów, ocala od zapomnienia i nadaje sens rzeczywistości. Alimowska twierdzi przy tym, że pisanie to nie tylko prosta sztuka budowania zdań i konstruowania nowych znaczeń. Literatura to doświadczenie alchemiczne, odkrywanie sekretnych opowieści zawartych w słowach. Taka umiejętność utrzymuje nas przy życiu:

[...] Nie umiem składać słów, umiem związywać  
i rozwiązywać, przeplatać jak sieci,  
w które się żadna odpowiedź nie złowi,  
tylko pytania, zbyt lekkie, nieważkie,  
bez których jutro by jutrem nie było,  
człowiek-człowiekiem, ani cisza – ciszą.  
[*Pytania*]

Bohater wierszy Alimowskiej ma paraliżującą świadomość własnej ułomności. Tropi więc ślady ludzkiego przemijania, odnotowując wszystko to, co odchodzi z bliskiego mu świata. To człowiek wrażliwy, poszukujący, zadający pytania, tęskniący za dzieciństwem. Na dzieciństwo zwraca uwagę Kamila Budrowska, pisząc, że w twórczości Alimowskiej „ukształtowanie mitu dziecięcej Arkadii może stanowić przeciwwagę dla zagrożeń świata, obronę tego, co we wrażliwym człowieku niepowtarzalne i najgłębsze”<sup>2</sup>.

Gdzie poetka umieszcza akcję swoich wierszy? Na to wskazuje fotografia widniejąca na okładce książki. Na zdjęciu, autorstwa Macieja Alimowskiego, widnieje polna droga, skąpana w promieniach zachodzącego słońca. To zdjęcie wiele mówi o miejscach, do których prowadzą nas wiersze Alimowskiej. To przestrzeń wsi – polne drogi, lasy, zarośla, torfowiska, rdzewiejące tory. W ten krajobraz Alimowska wpisuje wszystko, co jest dla niej ważne, także wspomnienia o zmarłym ojcu:

Niosąc wodę z cmentarnej studni myślę tylko  
o czasie, który mija i o studni życzeń.  
Czy prosiłabym czasu, by oddało, co było,  
jak dłoń niechętna jabłko skradzione oddaje?  
Czy chciałabym zawrócić, jak się w rzece brodzi  
pod prąd, wbrew woli nurtu? U kamiennej studni  
wdycham wonie jesieni; grzyby zapach lasu,  
który nad torfowiska niesie chłodny wiatr.  
[Studnia życzeń]

W jednym z wywiadów poetka zauważyła: „Jeśli coś zostaje zapamiętanie, to wtedy zostaje ocalone. [...] Pierwszy tomik napisałam o sobie. Drugi tomik poświęciłam otaczającemu światu, swojej rodzinie, bliskim osobom. Trzeci jest już o czasie, Bogu i przemijaniu”<sup>3</sup>. W czwartym tomiku wierszy znajdziemy wszystkie tematy z trzech poprzednich książek autorki, związane ze sobą motywem poszukiwania ocalenia w domu, drugim człowieku i otaczającej go naturze.

Zastanówmy się, co łączy z przyrodą bohatera wierszy Ewy Alimowskiej? Czy człowiek rzeczywiście panuje nad światem ożywionym, a może tylko pozornie sprawuje nad nim władzę? „Pod morzem czasu – mówi podmiot liryczny wiersza *Wyspy* – zatopione wyspy kruszeją wolno, dzień po dniu. I nie ma nikogo, kto by ciepłą ręką pogladził marmur strzaskanych kolumn”. A w wierszu *O wdzięczności* Alimowska pisze o małych ptakach i ich sile przetrwania oraz o pszczołach z odwa-

<sup>2</sup> Tamże, s. 13.

<sup>3</sup> Rozmowa z Ewą Alimowską, w: *Pocztą literacką*, 15 października 2010, audycja radiowa dostępna na stronie: [www.radio.bialystok.pl/news/index/k/42/n/6642/f/70518](http://www.radio.bialystok.pl/news/index/k/42/n/6642/f/70518) [dostęp: 21.08.2015].

gą szukających drogi do domu. „Skoro one potrafią powracać bez lęku, to dlaczego nie my, bogatsi o błękit [...]? Może więc to my, ludzie, powinniśmy wsłuchać się w to, co mówią do nas zwierzęta, rośliny, pory roku i czerpać z tego siłę do życia?”. Raz jeszcze oddajmy głos literaturoznawczyni: „W wierszach Alimowskiej przyroda jest zrosnięta z człowiekiem, stanowi jego przedłużenie; współtworzy arkadyjską przestrzeń dzieciństwa [...] – pisze prof. Budrowska – W sferze poetyckiego obrazowania odpowiada temu równoległość nastroju podmiotu lirycznego i otaczającego go świata”<sup>4</sup>. W tomiku *Droga do domu* również odnajdziemy tę równoległość. Emocje doświadczane przez bohatera poezji Ewy Alimowskiej współgrają z tym, co widzi on wokół siebie. A relacja ze światem wpływa na język, w którym te emocje są wyrażane.

Piękno i siłę przyrody Alimowska oddaje stosując niezwykle, nawiązujące do malarstwa określenia. Jej wiersze są pełne barw i światłocieni, tworzonych przez wschodzące i zachodzące słońce. Czytając jej utwory obcujemy z kalejdoskopem kolorów, hipnotyzujących, przyciągających uwagę, skłaniających do zadumy nad pięknem świata. Co ważne, Alimowska nie tylko maluje swoje wiersze, ale i zdradza swoje fascynacje twórczością Vermeera, Tintoretta, Degasa, Gauguina. Oto początek wiersza *Studnia życzeń*:

Poranek cembrowinę nasycą czerwienią,  
jakby każdy z kamieni pomalował krwią;  
ochrą wieków, otchłanią czasu, gdy z kurhanów  
żałobna pieśń płynęła, a kapłan cynober  
na zawinięte w skóry ciało sypał  
i takie same mgły splywały z dolin.  
[*Studnia życzeń*]

Wiersze Ewy Alimowskiej – liryczne, nastrojowe, bardzo osobiste – to poezja rzeczy małych, codziennych, nadających sens ludzkiemu życiu. Poetka przyznaje: „Rzeczy małe zawsze są ważniejsze niż wielkie, ponieważ to, co przemija, staje twarzą w twarz z wielkim nic. Ile trzeba odwagi, by dzień po dniu dźwigać wschody słońca, przeglądać stare medale, a potem iść, by gracować lilie, splatać cebule w warkocz, patrzeć w twarz jabłoniom [...]” [*O mój rozmarynie*]. Ten właśnie aspekt twórczości Alimowskiej zbliża jej wiersze do poezji Dawida Alimowskiego, współautora tomiku *Droga do domu*. On także w swoich utworach, zbudowanych często z krótkich epigramatycznych myśli, pisze o ludzkiej codzienności, zwracając

<sup>4</sup> K. Budrowska, *Oswajanie tęsknoty*, dz. cyt., s. 13-14.

uwagę na to, co dzieje się w naszym życiu tu i teraz. Alimowski mówi w jednym ze swoich wierszy: „Zamknij oczy – Mrug! Utraciłeś piękno tamtej chwili” i

To ciekawe,  
 jak daleko  
 potrafisz wybiec myślami  
 nie zwracając uwagi  
 na teraźniejszość  
 na sznur dzieci  
 o starych oczach  
 i szarych twarzach  
 okręcających się wokół świata  
 Mówisz:  
 nie teraz  
 mówisz:  
 nie dziś  
 [\*]

Poezję Dawida Alimowskiego również cechuje refleksja nad światem, skupienie na żywej, czującej, współczującej przyrodzie. „Wiatr szepcze wśród brzoź / jelen podnosi uszy / powrót zieleni / Odchodząc / podeptał kwiaty – czy jest większa zbrodnia” – pisze Alimowski w wierszu bez tytułu, dodając później: „Źródła, z których piją rzeki i mul szarawy, które niosą do morza tak pełne wiedzy o świecie, tak pewne przeznaczenia swego, że blask, którego nie rzucają i błysk, który odbija się w ich zachodzącym oku przyćmiewa chwałę i nauki wszystkich filozofów” [*Wolanie do Ziemi II*]. Człowiek wydaje się być tu agresorem, kimś kto niszczy, a nie tworzy:

Bo nie wierzę  
 że widząc przyszłość tego świata  
 żyjącą z własnych smutków  
 i zmartwień  
 twoje oczy rozblyszna blaskiem  
 nadziei  
 na lepszy koniec  
 dla nas wszystkich  
 [\*]

Alimowski przyznaje, że człowiek, odwracając się od spokojnego rytmu życia, niewdzięczny za dary, które otrzymuje, przestaje się cieszyć życiem, zapominając, że chwile dobre i złe, smutne i szczęśliwe są immanentną częścią jego egzysten-

cji. A ucieczka od doświadczenia życia jest wyłącznie źródłem cierpienia. Dlatego należy zaakceptować to, czego doświadczamy:

Wejść w nieśmiertelny cykl  
a piękno objawi się  
i w twoim sercu  
Poznaj smak wolności,  
choć raz  
zmień kurs;  
pozwól, by stateczek twojej duszy  
nie zawitał  
w Przystani Kłamstw  
[Każdego dnia]

Poezja Dawida Alimowskiego to wiersze młodego człowieka, który uczy się jeszcze opisywać świat, wyrażając swoje poglądy, refleksje i spostrzeżenia. W jego utworach znajdziemy więc odrobinę dydaktyzmu, wyrażonego bezpośrednio, nawet w formie apelu. Mimo to jego utwory, opublikowane w tomie *Droga do domu* stają się dowodem na wrażliwość i niewątpliwy talent młodego – bo zaledwie 15-letniego! – autora, który swoimi wierszami świetnie wpisał się w dojrzały, poetycki świat Ewy Alimowskiej.